

BIBLIOTEKA Miesięcznika Egzorcysta



Ks. Andrzej Zwoliński

BÓG WYGNANY

Ateizm i jego współczesne oblicza



BÓG WYGNANY

Ateizm i jego współczesne oblicza

BÓG WYGNANY

Ateizm i jego współczesne oblicza

Opracowanie redakcyjne
Monumen Sp. z o.o.

Projekt okładki
Aleksandra Grudzińska

Zdjęcia
David De Lossy – Thinkstockphotos

Skład i łamanie
Anna Szarko

Korekta
Redakcja Monumen

Copyright© 2018 by Wydawnictwo Monumen
All rights reserved

ISBN 978-83-65624-75-8

Wydawnictwo Monumen
os. Przemysława 16A/6
61-064 Poznań
www.miesiecznikiegzorcysta.pl

Zamówienia
Księgarnia ludzi wolnych
tel. 22 266 80 20
sklep@miesiecznikiegzorcysta.pl
www.monumen.pl

Człowiek pewien, który był ojczyzną Boga,
Skazał Go na wygnanie.
Bóg, pochyliwszy smutnie głowę,
Odszedł bez słowa,
Ale zawsze tęsknił za powrotem
Do człowieka, który był Jego ojczyzną.

Roman Brandstaetter *Pieśń o moim Chrystusie*

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
1. Co to jest ateizm?	13
a. Pycha jako źródło ateizmu.	14
b. Odmiany ateizmu.	20
c. Historia walki z religią.	26
d. Owoce ateizmu	43
2. Bezbożnictwo i pseudoreligia komunizmu	52
a. Źródła ateizmu marksistowskiego	53
b. Cerkiew a komunizm. Prześladowanie religii	55
c. Pseudoreligia marksistowska	67
d. Polscy komunistyczni ateści	73
3. Antychrześcijański faszyzm.	84
a. Rozumienie faszyzmu	85
b. Totalitaryzm idei	95
c. Antychrześcijaństwo. Propaganda pogaństwa	99

d. Mit Brennender Sorge	108
e. Neofaszyzm	111
4. Nowe formy ateizmu	114
a. Religijne szaleństwo	114
b. Nowa Era – ruchy religijne i sekty jako odpryski ateizmu ..	129
c. Satanizm	147
d. Humaniści bez Boga	178
e. Neopogaństwo	191
5. Nauka bez Boga	222
a. Miejsce rozumu	222
b. Nauka a religia	227
c. Międzywojenna inteligencja antychrześcijańska w Polsce .	238
d. Dyplomowani współcześni ateści	247
Zakończenie	261

WSTĘP

WXIX w. i w początku w. XX badacze różnych kultur dochodzili do jednoznacznego wniosku, że religia jest zjawiskiem powszechnym. Bronisław Malinowski, najslawniejszy polski kulturoznawca, pisał: „Nie ma społeczności ludzkich, nawet najbardziej pierwotnych, w których nie byłoby religii i magii. Trzeba od razu dodać, że nie ma też ras dzikich pozbawionych postawy naukowej albo nauki, choć ten brak często im się przypisuje”¹.

Współczesne globalne badania religijności (2015), przeprowadzone przez renomowany Instytut WIN/Gallup International Association (prawie 64 tys. badanych osób w 65 krajach), pokazują, że najbardziej religijnym narodem są Tajowie, którzy wyprzedzają nieco Ormian, Gruzinów, Marokańczyków i mieszkańców Bangladeszu. Najwięcej zdeklarowanych ateistów jest wśród Chińczyków (61% – ateści,

¹ B. Malinowski, *Mit, nauka i religia*, w: tenże, *Dziela* (t. 7. *Mit, magia i religia*), Warszawa 1990, s. 368, 391.

29% deklaruje niereligijność, a tylko 7% religijność), którzy pod tym względem znacznie wyprzedzają mieszkańców Hongkongu, Japończyków, Czechów i Hiszpanów. Generalnie 2 na 3 osoby na świecie przyznaje się do religijności. Najbardziej religijnymi częściami świata są Bliski Wschód i Afryka, gdzie do religii przyznaje się 86 do 82% ludności. Najwięcej ludzi niereligijnych i przekonanych ateistów znajduje się w Europie Zachodniej i Oceanii (odpowiednio: 51 i 49%). W Europie Zachodniej najmniej religijnych krajem jest Szwecja, gdzie 78% osób zadeklarowało niereligijność lub ateizm. Wśród badanych najbardziej religijni są ludzie młodzi, poniżej 34. roku życia. Bardziej religijni są ludzie o średnich i niskich dochodach niż ci, którzy zarabiają więcej².

Nie da się zrozumieć współczesnego świata bez zauważenia, że siłą napędową ludzkości ostatnich kilku wieków był konflikt między obrońcami ładu stworzonego przez cywilizację chrześcijańską, a jej nieprzyjaciółmi – wyznawcami permanentnej rewolucji, która zaatakowała wpierrw religię, potem państwo, społeczeństwo, własność, a w końcu zwróciła się przeciwko instytucji rodziny, by dokonać destrukcji samego człowieczeństwa. Wielka wspólnota chrześcijańska, budowana w średniowieczu, Christianitas, opierała się na czterech podstawach: 1. jedności religijnej; 2. wynikaniu zasad życia społecznego wprost z wiary; 3. organicznej i hierarchicznej konstrukcji społeczeństwa opartej

² Gallup International, *Globalne badanie religijności*, „Niedziela”, 2015, nr 18, s. 37.

na własności prywatnej i podziale ról społecznych; 4. rozdziale prawa publicznego i prywatnego i związanej z nim autonomią rozmaitych ciał pośredniczących i rodziny.

Ten ład został zakwestionowany przez rewolucję protestancką. Jej konsekwencją było oświecenie (prąd filozoficzny), a potem moda intelektualna, m.in. upowszechniająca – oparty na racjonalizmie – ateizm. Jej dobitnym wyrazem była tzw. rewolucja francuska (zwana też antyfrancuską), która zniósła porządek polityczny. Dostarczyła ona gleby dla rozwoju i wybuchu rewolucji komunistycznej w Rosji oraz narodowosocjalistycznej w Niemczech. Współczesny neomarksizm radykalnie żąda zrównania praw ludzi i zwierząt, głosi rewolucję gender, fanatycznie podchodzi do zagadnień ekologicznych. Dochodzi w tym do otwartego satanizmu i „kultury śmierci” skierowanej przeciw prawdzie o człowieku. Wszystkie rewolucje łączy egalitaryzm – poczucie pychy odrzucającej Boga i uzurpującej sobie prawo przemawiania w imieniu wszystkich³.

Najważniejszy atak tych rewolucji był skierowany na Boga. Celem było odebranie Mu miejsca i władzy nad człowiekiem.



³ P. Doerre, *Rewolucja trwa*, „Polonia Christiana”, 2017, nr 58, s. 66–68.

1. CO TO JEST ATEIZM?

Gdy w 30 r. n.e. Jezus odezwał się do faryzeuszcy w Jerozolimie: „Gdy wywyższycie Syna człowieka, wtedy poznacie, że Ja Jestem”, wskazując tym samym na siebie jako na Mesjasza i Boga, spotkał się z oporem słuchających go żydowskich namiestników. Jezus dodał jeszcze: „Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga”, a nawet dodał: „ojcem waszym jest diabeł”. Oburzeni słuchacze obrzucili Go wyzwiskami: „masz demona i szalejesz!” – było to pierwsze fałszywe świadectwo, jakie o Nim wydali. Potem wieści o Jezusie były jeszcze bardziej nasączone kłamstwem i jadem, zwłaszcza po Jego zmartwychwstaniu, gdy przywódcy żydowscy musieli tłumić wyrzuty swych sumień. Ten proces nieustannie trwa, podsycany głosami tych, którzy radykalnie zwalczają prawdę o Bogu, przejmując niektóre z tez swych poprzedników

z Ewangelii. Ideolodzy i przywódcy rewolucyjnych haseł budowy świata bez Boga sięją nienawiść do Boga, do chrześcijaństwa i starego porządku świata¹.

a. Pycha jako źródło ateizmu

Religia nie sprzeciwia się poszukiwaniom człowieka. W języku greckim nie ma ścisłego odpowiednika łacińskiego terminu „religio”. Grecki odpowiednik to „eusebeia” (czyli zbieżność, pobożność) oraz „latría” (kult, czynności, cześć oddawana przedmiotom otaczanym kultem). Łacińskie „religio” Cycero (I wiek przed Chr.) wywodzi się od „re-legere” („czytać na nowo”, „zebrać w jedno”, „pilnie przestrzegać tego, co ma związek z czią bogów”). Apologeta chrześcijański Laktancjusz (III-IV wiek po Chr.) wskazuje na więź, łączność, spajanie („re-ligare”) jako źródłowe znaczenie „religio”: „połączenie i związanie z Bogiem”. Zaś św. Augustyn (IV-V wiek po Chr.) „religio” wyprowadza od „re-eligere” („ponownie wybierać”), ponieważ człowiek nieustannie zapomina o Bogu, ale wybiera Go wciąż od nowa jako swego Pana. Wszystkie znaczenia wskazują na dynamiczną wartość, dążenie i nieustanne stawanie przed Bogiem z pytaniami².

Ważne jest jednak, w jaki sposób człowiek zadaje pytania o Boga. „Bóg nie będzie się nigdy gniewał, że Mu stawiamy pytania, lecz wszystko zależy od tego, jakim tonem są one

¹ W. Trojanowski, *Wielka wojna podjazdowa*, „Opcja”, 2015, nr 3(136), s. 54–69.

² L. Łysień, *Myślenie według Ewangelii*, Kraków 2018, s. 11–13.

stawiane. Rzuca się gniewne »dlaczego?«, które jest raczej oskarżeniem niż pytaniem i stawia się w skrytości ducha pokorne »dlaczego?«, na wzór pozornie bluźnierczych przekleństw Hioba. Zachwycające jest pytanie dziecka: »dlaczego wschodzi słońce?«. Takie pytanie sprawia radość rodzicom, nawet jeśli nie umieją na nie odpowiedzieć. Jest to w swej istocie pytanie uczonych, jeśli są prawdziwymi uczonymi, to znaczy ludźmi zdolnymi do kontemplacji... Prawdziwy uczoney jest jak cierpliwe dziecko. Wysuwa hipotezy, lecz jeśli się nie sprawdzają, zaczyna od nowa: nie obraża się na rzeczywistość, lecz poddaje krytyce swą hipotezę. Stawia siebie w cieniu i zapomina o sobie; jego pytania, skierowane do Przyrody, są pytaniami zakochanego, nie zazdrośnika. Są pytania sceptyków, którzy – jak Piłat – nawet nie czekają na odpowiedź... Są pytania bluźniercze i są »bluźnierstwa«, które są adoracją. Są pytania zagniewanych dzieci. Jest pytanie Maryi: »Jakże się to stanie?« Jest też pytanie Jezusa na krzyżu: »Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?«... a odpowiedzią jest zmartwychwstanie. Jakim więc tonem stawiamy pytania Bogu, Kościołowi i jego kapłanom? A zatem, po pierwsze: zwróćmy uwagę na sposób zadawania pytań. »Wyciszyć się, by słuchać«. Po drugie: czy jesteśmy zdolni wysłuchać odpowiedzi? Tak, by ją przyjąć, jaką jest, a nie stwarzać jej według własnego uznania?''³.

³ M.D. Molinie, *Adoracja czy rozpacz?*, mbw 1983, s. 13–14.

Człowiek ma prawo zadawać pytania, bo ma – dane mu od Boga – niezbywalne „prawo do wiary”⁴. Problem pojawia się wraz z odrzuceniem tego prawa, zmarginalizowaniem go w życiu jednostki i społeczeństw. I. Kant usunął problem egzystencji Boga z rozważań filozofii spekulatywnej. W. Hegel, mimo intencji przywrócenia Boga, wskrzeszenia Go w filozofii, absolutyzując państwo, pogłębił jedynie „grób Boga”. Wiek XIX okazał się gwałtownym atakiem na religię. F. Nietzsche zawołał, że „Bóg został zabity!”. Patrząc na kościoły, pomniki kultury chrześcijańskiej, pytał: „Czymże są jeszcze te kościoły, czyż nie są one pieczarami, nagrobkami Boga?”⁵.

Nietzsche był zdania, że wiara w Boga jest zaprzeczeniem zarówno człowieka, jak i świata. Bóg chrześcijan jest hamulcem wszelkiego postępu, rozwoju osobowości i dlatego musi być odrzucony, gdyż w innym przypadku człowiek nie będzie rządcą tego świata, nie odnajdzie siebie. Trzeba więc radykalnie odrzucić wiarę w wydaniu chrześcijańskim. Jednym z istotnych owoców śmierci Boga będzie radość z absolutnej wolności – jest to wolność, jakiej nigdy jeszcze człowiek nie posiadał. Śmierć Boga prowadzi do pojawienia się nad-człowieka. Jest on bowiem świadomy, że nie ma czegoś takiego jak metafizyczna potrzeba religii.

Pomiędzy człowiekiem a nad-człowiekiem zachodzi taka różnica, jak między małpą a człowiekiem. W *Tako rzecze*

⁴ Por. W. James, *Prawo do wiary*, Kraków 1996, s. 86–87.

⁵ F. Nietzsche, *Die frohliche Wissenschaft*, w: *Friedrich Nietzsche Werke in vier Bänder*, t. 4, Salzburg 1983, s. 107.

Zarathustra pisał: „Kim jest małpa dla człowieka? Pośmiewiskiem lub bolesnym wstydem. Właśnie tym powinien być człowiek dla nad-człowieka, pośmiewiskiem lub bolesnym wstydem. Pokonaliście drogę od robaka do człowieka, i bardzo wiele jest w was z robaka. Kiedyś byliście małpami i również dzisiaj jest człowiek bardziej małpą od jakiegokolwiek małpy. Nawet ten wśród was najmądrzejszy jest tylko rozdwojeniem, obojnakiem roślin i upiorów. Ależ czyż ja was wzywam, abyście się stali upiorami czy roślinami? Otóż ja was uczę być nad-człowiekiem. Nad-człowiek jest sensem ziemi. Wasza wola mówi: Nad-człowiek niech będzie sensem ziemi”⁶.

Jednocześnie Nietzsche trafnie diagnozuje następstwo „śmierci Boga” dla człowieka jako zanik wszelkich granic dla własnych myśli, zamiarów i czynów. Człowiek znalazł się na rubieżach swego bytowania, utracił źródło radości, gorzko oplakuje swe położenie. Prawda i kłamstwo zlewają się w jedno, nie są sobie przeciwstawne. Najlepszą siłą człowieka jest zło. Bez Boga człowiek traci sens życia, bytuje w chaosie. Nietzsche swych bliskich upominał, by pozostali w swej wierze, by nie musieli cierpieć jak on⁷.

Wielu myślicieli potwierdza, że ateizm rzadko wynika z dogłębnych myśli – najczęściej jest korzeniem pychy. Wyraził ją Nietzsche słowami: „Gdyby Bóg był, jakżebym

⁶ F. Nietzsche, *Also sprach Zarathustra*, w: *Friedrich Nietzsche Werke...*, dz. cyt., t. 1, s. 293–294.

⁷ H. Pfeil, *Tragizm negacji Boga*, Katowice brw, s. 7–8.

zniósł, że Nim nie jestem, przeto nie ma Boga”⁸. Jest powtórzeniem pychy Szatana: „Pierwszym czynem Szatana jest gest absolutnej pychy, zwrócony przeciw Bogu, kwintesencji wszelkich wartości, w bezsilnej próbie przywłaszczenia sobie Jego władzy. Wprawdzie u wielu ludzi, zapewne u większości z nich, pożądliwość wysuwa się na pierwszy plan, ale to nie ona jest złem podstawowym”⁹.

Pycha jest głęboko wpisana we wszelkie przejawy buntu przeciwko Bogu. Jak rozważał Karol Wojtyła: „Ojciec kłamstwa nie występuje wobec człowieka z negacją istnienia Boga, nie odmawia Mu istnienia i wszechmocy, która wyraża się w stworzeniu. Godzi bezpośrednio w Boga Przymierza. Bezwzględna negacja Boga jest niemożliwa, zbyt wielka jest oczywistość Jego istnienia w stworzonym wszechświecie, w ludziach, a nawet w samym Szatanie. (...) On chce narzucić swoją postawę wobec Boga. Nie chodzi mu wcale o »boskość« człowieka. Chodzi o przeniesienie na niego swojego buntu, tej postawy, którą on sam, Szatan, określił siebie i ustawił się w całym świecie stworzeń poza prawdą i poza prawem zależności od Stwórcy”¹⁰.

To z owej pychy wynika błędne rozumienie człowieka, ów „błąd antropologiczny”, o którym mówił Jan Paweł II, głoszenie odmiennej od chrześcijańskiej koncepcji natury

⁸ Por. M. Jendrzeczak, *Ateizm – owoc nauki czy pychy?*, w: „Polonia Christiana”, 2012, nr 24, s. 12–15.

⁹ D. von Hildebrand, *Przemienieni w Chrystusie*, Kraków 1982, s. 118.

¹⁰ K. Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwiać się będą*, Poznań-Warszawa 1976, s. 30–31.

człowieka, a tym samym odmienna wizja porządku społecznego¹¹. Tak rodzi się ateizm.

Już w starożytności pisano o porzuceniu bogów, gdy człowiek poczuje się lepszy od nich. Ksenofanes, myśliciel z Kolofonu, który żył w VI w. przed Chr., krytykował bogów Homera i Hezjoda, a zwłaszcza antropomorfizm w myśleniu o nich. Twierdził, że „Homer i Hezjod przypisali bogom wszystko, co u ludzi jest hańbą i winą: kradzież, cudzołóstwo i wzajemne oszustwa. (...) Ludziom się jednak wydaje, że bogowie się rodzą i mają ich stroje, ciała i mowę. (...) Według Etiopów, ich bogowie mają płaskie nosy i czarną skórę, dla Traków zaś są niebieskoocy i rudowłosi. (...) Gdyby jednak woły, konie czy lwy miały ręce i potrafiły nimi rysować lub czynić to, co umieją ludzie, konie namalowałyby obrazy bogów podobne do koni, woły do wołów, a ich ciała uczyniłyby podobne do swoich”¹².

Człowiek jest zorientowany ku boskości, chce być blisko niej, ale kiedy poczuje się lepszy od nich, porzuca ich, staje się ateistą bądź zaczyna myśleć religijnie według zupełnie nowej logiki. Najprostszą i najbardziej powszechną reakcją jest opowiedzenie się za ateizmem. Pisał E. Levinas: „Reakcja ta jest też najzdrowsza dla tych wszystkich, którym

¹¹ Por. G. Górny, *Kościół, lewica, sprzeczności*, w: „Uważam Rze”, 2011, nr 14, s. 62–63; M. Dziewiecki, *Obrońcy kłamstwa antropologicznego*, w: „Źródło”, 2011, nr 8, s. 16.

¹² Cyt. za: G.S. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*, Warszawa-Poznań 1999, s. 173–174.

dotąd nieco prymitywny Bóg rozdawał nagrody, wymierzał kary lub przebaczał grzechy, i w swej dobroci traktował ludzi jak wieczne dzieci. Ale jakiemuż to ograniczonemu demonowi, jakiemu dziwnemu magikowi kazaliście zamieszkiwać wasze niebo, wy, którzy obecnie oznajmiacie, że jest ono puste? I dlaczego pod opustoszałym niebem szukacie jeszcze sensownego i dobrego świata?”¹³. Żydowski myśliciel wskazuje na istotne źródło „porzucenia Boga”, wybrania deklaracji ateizmu, jakim jest zgubienie prawdy o Nim i o sobie.

Przez ateizm rozumie się zaprzeczenie istnienia lub możliwości poznania Boga (ateizm teoretyczny) albo też postawę potwierdzającą, że Bóg nie ma żadnego znaczenia dla praktycznego życia człowieka (ateizm praktyczny). Przy ocenie ateizmu teoretycznego istotne jest to, jakie pojęcie i jaki obraz Boga zostają zakwestionowane lub odrzucone.

b. Odmiany ateizmu

Biorąc pod uwagę sposób uzasadnienia ateistycznego poglądu na świat, można mówić o czterech odmianach ateizmu:

1. Intelktualny – np. kategoriyczny ateizm materialistów, marksistów i pozytywistów wyjaśnia świat według własnych praw „naukowych” i „nie potrzebuje” do tego żadnego Boga; wiara w Boga i religia mają znaczenie tylko dla tych dziedzin, do których nie wkroczyły jeszcze badania naukowe, odgrywając rolę „łatającego dziury” tymczasowej niewiedzy.

¹³ E. Levas, *Trudna wolność. Eseje o judaizmie*, Gdynia 1991, s. 151.

2. Emocjonalny – zwany też apodyktycznym, argumentuje niemożliwość wiary w Boga przez istnienie zła i absurdalność istnienia; głód, cierpienie, wojna, złość i brutalność, katastrofy – wykluczają wszechmocnego i dobrego Boga.

3. Postulatywny – zakłada, że nie powinno być żadnego Boga, gdyż w takim przypadku obecny stan świata i społeczeństwa ludzkiego z wszystkimi wadami musiałby być traktowany jako wyraz Bożej woli. Po raz pierwszy o ateizmie postulatywnym (*l'ateismo postulatorio*) mówił Max Scheler (1874–1928), określając go jako walkę z prawdą o istnieniu Boga, ponieważ uniemożliwia ona pełną realizację człowieka. Albert Camus (1913–1960) nawoływał do rewolty przeciw Bogu w przekonaniu, że „kto wierzy w Boga i w nadzieję, uważa zło świata za zamierzone przez Boga i znosi je z podaniem się Bogu. My jednak jesteśmy współodpowiedzialni za pomyślność wszystkich ludzi i dlatego jesteśmy zobowiązani do walki z chorobą, niewiedzą, nieszczęściem i wojną”. Marksizm uważa ateizm za obowiązkowy, także dlatego że religia kieruje człowieka ku przyszłemu i złudnemu życiu, odciągając go od budowy społeczeństwa ziemskiego.

4. Agnostycyzm – wynika z poglądu, że my o Bogu nic nie możemy wiedzieć. Ateizm może być także uzasadniony pozafilozoficznymi racjami. Najczęściej są to różne koncepcje religii i religijności, które głoszą, że do istoty religii nie należy doktryna o Bogu osobowym. Pogląd neopozytywistów, że o Bogu nic nie można powiedzieć, przeniknął do tzw. teologii śmierci Boga, propagowanej w latach sześćdziesiątych

XX w. w protestanckim świecie anglosaskim (William Hamilton, Paul van Buren, Thomas Altizer, Dorothee Solle), głoszącej, że żyjemy w epoce po-teistycznej i powinniśmy w ogóle wykluczać pytanie o Boga. Przyznają się do Jezusa, ponieważ praktykował on w sposób doskonały miłość bliźniego, i nawołują do naśladowania Go, chociaż uważają za człowieka, a nie za Syna Bożego. Wiara chrześcijańska jest przedstawiona bez doktryny o Bogu osobowym, transcendentnym, opiekującym się światem. Chrześcijaństwo polega tylko na reorientacji moralnej¹⁴.

Obok ateizmu chrześcijańskiego, którym jest np. „teologia śmierci Boga”, ateizm religijny znajduje uzasadnienie w funkcjonalnej koncepcji religii lub w psychologicznym podejściu do niej. Funkcjonalna koncepcja religii utrzymuje, że religia stanowi pozytywną, niezastąpioną wartość w rozwoju życia ludzkiego, ale przedmiotem jej nie musi być Bóg w znaczeniu chrześcijańskim, lecz może być jakiś wódz, prawa natury, ludzkość itp. Religia jest pojmowana jako system myśli i działań, podejmowanych przez pewną grupę, która dostarcza jednostce układ orientacji i przedmiot czci (Erich Fromm). Podobnie Leszek Kołakowski podkreśla integrującą funkcję religii, dzięki której człowiek może swoje cierpienie, porażki i trwogi odnieść do rzeczywistości absolutnej, a mniej ważna jest sprawa obiektywnego istnienia rzeczywistości ujętej w symbolach religijnych.

¹⁴ Por. H. Lubac, *Ateizm i sens człowieka*, Paris 1969; P. Descouvemont, *Przyczyny współczesnej niewiary*, Kraków 1993.

Psychologiczne podejście do religii (N. Soderblom, R. Otto, M. Eliade) akcentuje wagę przeżycia religijnego, doświadczenia sacrum, kontaktu ze sferą absolutną, z boskością. Kierunki te nie negują wprost istnienia Boga, lecz osłabiają one znaczenie religijności i świętości, mimo że traktują religię jako zjawisko pozytywne, koniecznie związane z naturą czy z sytuacją człowieka na świecie¹⁵.

Powstawanie tego typu refleksji nad religią określono jako „zjawiska pasożytnicze w stosunku do chrześcijaństwa, zjawiska, które wszczepia się w jego dogmat, żeby zeń wydrążyć treść kerygmatyczną i pozostawić go w formie jedynie symbolicznej. Innymi słowy, jest to gnoza pacząca wszelki wyraz wiary”¹⁶.

Współczesny ateizm agnostyczny przyjmuje bardzo wiele form. Jest swego rodzaju „strategią” ateizmu współczesnego.

Jak zauważył Henri de Lubac: „Występuje on najczęściej jako hermeneutyka, i to bez względu na to, czy sam jest, zależnie od wypadku, triumfujący, rozpaczliwy, czy też pogodny; czy skłania się w praktyce do kolektywności, czy do anarchii; czy umieszcza absolut w człowieku, czy w naturze, czy też odrzuca wszelki absolut; czy utkany jest z rezygnacji metafizycznej czy z ambicji ziemskiej; czy po skończonym procesie »sekularyzacji«, którą się szczyci, pragnie jeszcze nosić nazwę chrześcijaństwa, czy też

¹⁵ A. Nowicki, *Niektóre zagadnienia filozoficznej krytyki religii i teorii ateizmu*, w: *Problemy religii i laicyzacji*, Warszawa 1971, s. 226–253.

¹⁶ A. Manaranche, *Pretres a la maniere des Apotres*, Paryż 1967, s. 66.

się od niej odsuwa; czy w swojej władczości chce mówić w imieniu refleksji racjonalnej, czy też jakiejś nauki lub dziedziny wiedzy, jak np. socjologia, lingwistyka, estetyka lub psychoanaliza; czy wreszcie, przypisując sobie funkcję »czynnika ujawniającego sens«, pragnie odkryć dokładnie sens ostateczny, wymykający się człowiekowi wierzącemu, czy też utrzymuje, że ów sens ostateczny nie będzie mógł nigdy być zobiektywizowany”¹⁷.

Ateizm teoretyczny czasów nowożytnych, pojmowany głównie jako „krytyka religii”, sięga swymi korzeniami oświecenia, zwłaszcza jego następstw w sformułowaniach I. Kanta i przedstawicieli jego szkoły. W XIX w. znaczone były teoriami: L. Feuerbacha, K. Marksa, F. Nietzschego, Z. Freuda. Ich poglądy zostały szeroko rozpowszechnione w XX w. Dołączyli do nich jeszcze egzystencjaliści francuscy i niemieccy: J.P. Sartre, A. Camus, M. Heidegger.

Filozofowie wieku oświecenia zaprzeczali w sposób szczególny możliwości zaistnienia w świecie cudu: Bóg, interweniując, uznałby niedoskonałość swego stworzenia. Racjonalizm XVIII w. zaprzeczał możliwości objawienia się Boga, gdyż takie wtargnięcie pierwiastka wiecznego w czas ziemski byłoby czymś irracjonalnym. Pozytywizm uważał, że nie można uznać prawdy, która nie należy do prawd eksperymentalnych. Za Augustem Comtem (zm. 1857) powtarzał zasadę: „Przyjmuję za prawdziwe tylko to, co widzę”. Z nadejściem naukowości ludzkość, według Comte’a,

¹⁷ H. de Lubac, *Ateizm i sens człowieka*, Paryż 1969, s. 26.

weszła w nową erę, tzw. pozytywną, która definitywnie wyeliminuje poprzednie okresy – teologiczny i metafizyczny¹⁸.

Filozofowie ateistyczni XIX w., których Paul Ricoeur słusznie nazwał „mistrzami podejrzeń” (Marks, Freud, Nietzsche), utrzymywali, że postawa religijna zawsze była w historii odbiciem jakiejś biedy materialnej, duchowej bądź psychologicznej. Religia miała być „opium”, które wymyślili sobie ludzie, by zapomnieć o swej niedoli, lub kolektywną „nerwicą” niedojrzałej ludzkości. Powodem powstania ateizmu tego rodzaju był przede wszystkim fałszywy obraz Boga, czasem nawet przewrotny, wywołujący sprzeciw każdej wykształconej osoby¹⁹.

Marksistowski obraz Boga, jako pocieszyciela wyzyskiwanych w ich nędzy czy nawet jako czynnika umacniającego tę nędzę, bliski jest wyobrażeniom ofiar o tyranie. Nietzsche przedstawiał Boga w postaci potwornego pająka, wysysającego krew człowieka i ograbiającego go z pełni życia. Według Freuda religia pełni potrójną funkcję: zadawała ludzką ciekawość odnośnie pochodzenia i formacji Kosmosu (dogmaty); pociesza ludzkie serca wydane na łup zmiennych kolei życia i poddane lękowi istnienia w perspektywie śmierci (cele ostateczne) oraz porządkuje warunki życia ludzkiego (reguły moralne)²⁰.

¹⁸ J. Woleński, *O pluralizmie i kontrowersjach*, „Bez Dogmatu”, nr 3, listopad 1993, s. 15–16.

¹⁹ L. Łysień, *Myślenie według Ewangelii...*, dz. cyt., s. 217–222; por. M. Gogacz, *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974, s. 82–88.

²⁰ Z. Freud, *Nouvelles conférences sur la psychanalyse* [1932], ed. Galimard, 1974, s. 213.

c. Historia walki z religią

Krytyka religii długo była niezwykle cicha, a nawet ukrywana. Dopiero ateści i antyklerykałowie doby oświecenia znajdowali poparcie w swej krytyce w tworzących się wówczas lożach masońskich. Na początku wolnomularstwo było nieśmiało w krytyce Kościoła. Voltaire, głosząc chwałę Boga, bluźnierczo ironizował z wiary. J.J. Rousseau wygłaszał cyniczne teorie na temat Kościoła i praw Bożych. Encyklopedyści ubóstwili rozum. Obok moralistycznego i protestanckiego humanizmu, w stowarzyszeniach wolnomularskich szukali schronienie wolnomyśliciele, ale także pojawili się wśród nich iluminiści, reformatorzy natchnieni przez niebiosy i pseudomistycy. Rewolucja francuska nie tylko zdetronizowała króla, ale miała także zamiar „zdezonizować Boga”, oświadczając, że „nie ma Boga, człowiek jest Bogiem sam dla siebie, ludzkość w przyszłości winna zastąpić kult wiary chrześcijańskiej, tak, aby najpiękniejsza kurtyzana zajęła miejsce zbawiciela świata na boskich ołtarzach i otrzymywała hołdy od ludzi i władz”²¹.

Przez jakiś czas rewolucyjne władze tolerowały księży tzw. konstytucyjnych, którzy wykazali słabość i uznali „Statut cywilny kleru”, który był wyraźnie schizmatyczny. Pierwszym, który złożył przysięgę lojalności wobec rewolucji, był arcybiskup Sens, kard. Lomenie de Brienne, za nim poszli

²¹ J.M. Caro Rodriguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, bnmw 1992, s. 68–69.

inni biskupi, ogółem 7 na 135 wszystkich hierarchów, w tym 4 ordynariuszy. „Kościół upaństwowiony” stał się w rzeczywistości anty-Kościółem i narzędziem jakobinów w ich walce i akcji niszczenia chrześcijaństwa. Henri Gregoire, dzięki złożeniu przysięgi, został biskupem, a nawet „papieżem” owego „upaństwowionego Kościoła”. Swoją diecezją Blois kierował z Paryża, posługując się wikariuszami. Należał do masońskiej loży Neuf Soeurs, a więc tej, która wcześniej była centrum prac tzw. filozofów (jak Helvetius, Holbach, Voltaire, Diderot, d’Alembert), zmarłych przed troskliwie przygotowywaną rewolucją. Gregoire był czynny jako rewolucjonista-terrorysta, np. kierował akcją zbrojną zdobywania pałacu Tuileries 10 sierpnia 1792 r. Jeden z jego wikariuszy, eks-kapucyn Chabot, prowadził akcję wywrotową wśród żołnierzy, organizował grupy terrorystyczne i przy ich pomocy oddawał się łupiestwu bezbronnych wiosek. Inny wikariusz biskupa Gregoire, eks-oratorianin Rochjean, członek sekty jakobinów, był oddany intrygom, szantażom i akcji terrorystycznej, a zwłaszcza rabunkom poza Francją, głównie w Belgii i Holandii. Inny dostojnik „Kościoła upaństwowionego”, Torne, arcybiskup Bourges, 6 kwietnia 1792 r., w czasie posiedzenia Zgromadzenia Prawodawczego, zażądał zamknięcia klasztorów, aby wyzwolić zakonników. Na jego wniosek zostało uchwalone zniesienie wszystkich zakonów męskich i żeńskich. Żądał on także zabronienia noszenia habitów i ówczesnych surdutów kapłańskich jako strojów przeciwnych zasadzie równości.